

Niemiecki sąd: Obrzezanie dzieci to "karalne uszkodzenie ciała"

Sąd w Kolonii uznał obrzezanie dzieci z motywów religijnych za podlegające karze uszkodzenie ciała i zakazał takich praktyk - informuje niemiecki dziennik „Suedische Zeitung”. Żydzi i muzułmanie zaprotestowali przeciwko tej decyzji, nazywając ją naruszeniem wolności religijnej.

Postępowanie sądowe dotyczyło czteroletniego muzułmańskiego chłopczyka, który po obrzezaniu zaczął krwawić i zawieszony został przez matkę do szpitala. O przypadku dowiedziała się prokuratura, która uznała zabieg za nielegalny i sporządziła akt oskarżenia.

W uzasadnieniu wyroku sędziowie podkreślili, że obrzezanie dziecka spowodowało „trwałe i nieodwracalne” zmiany na ciele dziecka. Jak pisze „SZ”, lekarz został uniewinniony, ponieważ, jak stwierdzili sędziowie, działał w przekonaniu, że postępuje słusznie. Telewizja publiczna ARD nazwała wyrok „krokiem milowym”.

„Taka zmiana narusza interesy dziecka, nie pozwalając mu później na podjęcie swobodnej decyzji o swej przynależności religijnej” – czytamy w ogłoszonym we wtorek wyroku sądu w Kolonii. Zdaniem sądu o obrzezaniu powinni decydować sami zainteresowani po uzyskaniu pełnoletniości.

Orzeczenie nie jest co prawda wiążące dla innych sądów, jednak „od tej chwili żaden lekarz nie może twierdzić, iż nie wiedział, że obrzezanie jest nielegalne” – podkreślił komentator ARD. „SZ” zwraca uwagę, że wyrok może mieć poważne skutki dla czterech milionów mieszkających w Niemczech żydów i muzułmanów.

Związki wyznaniowe zareagowały z oburzeniem na wyrok. – Głos powinni zająć teraz politycy, którzy tak często powtarzają, że judaizm i chrześcijaństwo są fundamentem niemieckiego państwa – powiedział przedstawiciel gminy żydowskiej Abraham Lehrer. – Jesteśmy poirytowani i zaniepokojeni – to ciężkie naruszenie wolności religijnej – opowiedział przedstawiciel Związku Muzułmanów w Niemczech.

Zdaniem „SZ” wyrok kolońskiego sądu odzwierciedla zmieniający się stosunek między prawem a religią w społeczeństwie, które staje się w coraz większym stopniu świeckie i wieloreligijne. Niemcy „zapominają o sensie chrześcijańskich obrzędów a rytuałów związanych z innymi religiami nie rozumieją, kwestionują je i włączają do ich oceny sądy”.

„Czasami nie jest dobrze, gdy sędziowie stają się arbitrami w sprawach religii” – komentuje „SZ”, przewidując, że problem obrzezania trafi niebawem do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego.

Więcej: tvn24.pl